

Wyróżnienie w VIII Ogólnopolskim Konkursie Literackim „Płynąć pod prąd”

dla Natalii Dziedzic

z XXI Liceum Ogólnokształcącego im. św. Stanisława Kostki w Lublinie

za pracę pt. „65492. Człowiek za cyfrą”

w kategorii szkół ponadpodstawowych – proza

65492. Człowiek za cyfrą

Śmierć mnie nie uświęci. Co uświęcającego jest w osieroceniu szóstki dzieci? W pozostawieniu ich samych tuż obok miejsca, w którym większość ludzi umiera, na długo zanim krew przestanie krążyć w ich żyłach? Ta ziemia będzie pamiętać o zakatowanych na niej ofiarach do końca świata! Mdły zapach krwi, jęki więźniów, ciężar trupów i odór palonych ciał nie opuszczą jej przez następną dekadę.

A ja zostawiam tu moje dzieci.

— Hela. – Chrapliwy szept wyrwał kobietę z odrętwienia. – Wiesz... Ja chyba już długo nie pociągnę.

Odpowiedziała prychnięciem, które niknęło w ciemnym baraku.

— Jak każdy z nas, staruszku. W obozach to norma. Zapomniałeś?

Nie zapomniał – tak jak reszta więźniów. Nie dało się nie pamiętać. To, że byli martwi, wiedzieli doskonale. Jediną niewiadomą pozostawało to, co odbierze ostatni oddech, co będzie szybsze – wycięcie czy ręka naciskająca spust? Zimno czy głód? Tyfus czy gaz?

— Chcę ci podziękować. Nie wiesz, co to dla nas znaczyło...

— Wiem.

— Pozwól mi - urwał, gwałtownie kaszląc. – Nawet nie wiesz, jak ważne było to, co zrobiłaś. Ile dała świadomość, że nie jesteśmy sami, że tam, za murami... mamy kogoś. Bóg jeden wie, ilu to ocaliło. Uchroniło od zdziczenia. Nikt nie chciał, żeby cię złapali – dodał po chwili, ciężko oddychając, po czym znowu milczał, jakby zbierając siły na dokończenie. — Nazwij mnie egoistą, potworem... ale nie potrafiłbym zrezygnować z twojego poświęcenia.

Hela zdusiła łkanie. Szła, bo nie mogła nie iść – miałyby wieszać pranie, uciekając wzrokiem przed widokiem obozu? Nucić pod nosem, by zagłuszyć wrzaski ofiar? Albo sumienie? Może ganić dzieci, gdy pytają o wychudzonych ludzi w strzępach ubrań? Nie mogła nie iść. Podjęła decyzję już na początku wojny i potem, gdy Niemcy wybudowali obóz tuż obok jej domu.

Hela wróciła myślami do medalika ze skrytym w środku portretem rodzinnym. Nie zdejmowała go nigdy, bojąc się, że gdy zostanie złapana, utraci ostatni łącznik z bliskimi. Ale skromny medalik odebrano jej przed przeniesieniem do Brzezinki. Zostały jedynie wspomnienia, które paranoicznie pielęgnowała, bo bała się, że i one zostaną jej skradzione, przysłonięte koszmarami.

Nie zmieniała postanowienia o angażowaniu się w konspirację, gdy ją aresztowano i męczono przez sześć długich tygodni. Nie cofnęła się, gdy już знаła niewypowiedziany ból i paraliżujący strach o siebie i swoją rodzinę, przed walką. Ocalała nie po to, aby żyć - dlatego działała dalej. Dlatego się nie poddała. O zdradzie ją uprzedzono, ale jak mogła się przygotować na kolejny raz? Nic nie powiedziała, dla swoich katów miała jedynie milczenie

– trwała, choć każdy oddech, każde uderzenia serca przypominało Heli, jak nieskończona i nikła była jej ofiara.

— Kiedyś uwielbiałam kłaść się w miękkiej trawie, patrzeć i patrzeć w niebo oraz na mknące po nim ptaki — podjęła opowieść. — Znasz to uczucie? Jesteś ty, rozgrzana ziemia, świeżość trawy i błękitny, ogromny bezkres.

Mężczyzna parsknął słabo śmiechem.

— I robactwo pchające się za kołnierz...

Hela skinęła powoli głową.

— Też. Te chwile były dla mnie tak jakby sprawdzianem. Nieważne, jaka się sobie wydawałam, spoglądając w niebo, zawsze odkrywałam prawdziwe uczucia i myśli. Jakbym patrząc w idealną górę, nie mogła kłamać nawet nieświadomie. Ale teraz... Nie potrafię.

— Nieba nam zabrać nie mogą.

— To prawda, jednak... Oni mnie łamią. Rodzice zawsze mi mówili — nie trać Boga z oczu, to nie stracisz i honoru, i godności, i prawdy w sobie. To samo powtarzałam dzieciom, tego ich nauczyłam, w to wierzę! Więc co się dzieje? — zapytała głucho.

— Oni cię nie mogą złamać. Mogą zabić, ale nie złamać.

Kobieta gwałtownie wciągnęła powietrze. *Czy wobec tego sama się łamię? Co się zmieniło?*

Co się zmieniło? Biła się za Boga, Polskę, prawdę i honor — tak jak ludzie, u jej boku. Z tymże większość z nich oddała już życie, nie musiała martwić się o rodzinę, której już nie ujrzy, albo patrzeć, jak wrogowie wciąż maszerują po ukochanej ziemi, usiłując zhańbić ją każdym krokiem. Nie musiała podświadomie zastanawiać się, jaki sens miała walka, która nie przyniosła skutku. Im przyszło pięknie umrzeć — ona patrzyła na piąty rok wojny, a żyła upadłana prawie rok w największym piekle. Ale czy naprawdę walka nie miała sensu? *A co z wiernością, obroną tego, co słuszne?*

Nie mogła pozwolić sobie na żal czy lęk. Była Polką, wychowała się pod skrzydłami orła, jego odwagę nosiła w sercu. Odebrano jej wszystko oprócz honoru i czystości, tego nie odda. To ocali.

Była Polką. Czy szczur może zwyciężyć orła?

Była Polką. Nie da się rzucić na kolana. Nie na sam koniec.

— Nie oczekuję — odpowiedziała w końcu — rezygnacji z mojego poświęcenia. Wiedziałam, co robię i po co idę. Nie cofnęłabym się nawet teraz.

Szary dym unosił się ponad ziemię, nie rozpraszając się mimo rozszalałego, gwałtownego wiatru, który nieprzerwanie atakował. Trwał zwarty, a im bliżej mu było do chmur, tym jaśniejszy i jaśniejszy stawał się w swoim gniewnym uporze. Chudy płomyk, który był jego źródłem, nie pozwalał się ugasić.

Wstęga dymu unosiła się znad krematorium, do którego przewożono zmarłych więźniów. Ciało Heli również. W 1944 roku zakończyło się jej życie i wybrzmiało w pełni świadectwo. Narysowany kwiat złożony na piersiach był ostatnim podarkiem od ludzi, dla których poświęciła resztę wolności i życia.



Helena Płotnicka po utworzeniu obozu koncentracyjnego w 1940 roku zaangażowała się w pomoc więźniom, przekazując paczki z żywnością pracującym na terenach przyobozowych.

Od 1941 r. działała w szeregach Batalionów Chłopskich pod pseudonimem „Hela”. Została aresztowana w 1942 r., ale po wypuszczeniu na wolność kontynuowała działalność, za którą złapano ją ponownie w 1943 r. i osadzono w obozie w Oświęcimiu z numerem 65492 w bloku XI – miejscu kar wymierzanych np. za działalność sabotażową lub pomoc więźniom, gdzie znajdowały się tzw. ciemnice lub cele do stania.

Zmarła 17 marca 1944 r. w obozie w Brzezince.

Pocztówki z Auschwitz



Widok na blok 11-ty



Dziedziniec egzekucyjny na bloku 11-ty

Bibliografia:

- <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/helena-plotnicka-z-kleczkow>
- <http://www.auschwitz.org/historia/kary-i-egzekucje/blok-11>
- <http://www.trasapamieci.brzeszcze.pl/home/photo-gallery/the-heroes-of-those-years/>